

PiS nie zgadza się, aby starosta prudnicki zarabiał 40 złotych więcej

Przeciw podwyżce dla prudnickiego starosty występują radni powiatowi Prawa i Sprawiedliwości. Są oni w opozycji do koalicji, która czwartą kadencję rządzi powiatem. Swoje stanowisko przedstawili podczas konferencji prasowej. Prudnicki starosta nie miał podwyższonej pensji od ośmiu lat, a wzrost jego uposażeń ma wynieść czterdzieści złotych.

- Za chybione decyzje np. w oświacie należy mu się raczej obniżka pensji – twierdzi Dariusz Kolbek, radny powiatu prudnickiego z PiS. - To jest starosta i on też powinien przyzwoicie zarabiać. Tylko, że ten człowiek np. rezygnował z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, który powinien być w kompetencjach powiatu. Oddając tę placówkę gminie powierzył swoje obowiązki komuś innemu. W ten sposób oddał też część swojej pracy. W takim razie jego pensja niech nie będzie większa, albo nawet taka jak była, ale niech będzie mniejsza.

O przejęcie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Głogówku wystąpiła tamtejsza gmina.

- Regulacja moje płacy, którą proponuje przewodniczący rady powiatu jest symboliczna – uważa starosta prudnicki Radosław Roszkowski. - W rankingu samorządów powiatowych najlepiej pozyskujących środki unijne lokowani jesteśmy na 18. miejscu. Natomiast w rankingu Związku Powiatów Polskich na miejscu 11. W tej sytuacji taka regulacja płacy i dyskusja o takiej kwocie zakrawa na śmieszność i wzbudza moje zażenowanie.

Uchwała podwyższająca wynagrodzenie prudnickiego starosty głosowana będzie podczas piątkowej sesji rady powiatu.